

Prof. dr hab. Rafał Wnuk  
Katedra Historii i Historiografii  
Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej  
Instytut Historii  
Katolicki Uniwersytet Lubelski

Lublin, 9 sierpnia 2023 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Krystiana Pielachy  
pt. *Powiat garwoliński w latach 1944–1948.*  
*Aspekty polityczne i społeczne* (Lublin 2023, ss. 517)  
przygotowanej na Wydziale Historii i Archeologii Uniwersytetu Marii Curie-  
Sklodowskiej w Lublinie  
pod kierunkiem dra hab. Marka Siomy**

### **Sylwetka Doktoranta**

Mgr Krystian Pielacha w 2006 r. ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. W styczniu 2013 r. na UMCS otworzył przewód doktorski, którego ówczesnym promotorem był prof. dr hab. Janusz Szczepański. W grudniu 2017 r., w związku z odejściem prof. Szczepańskiego z pracy na UMCS opiekę naukową nad nim przejął dr hab. Marek Sioma. Po zakończeniu studiów pracował m.in. w Powiatowym Urzędzie Pracy w Rykach; Archiwum Państwowym Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku (na stanowisku archiwisty), w Instytucie Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie, zaś od 2018 r. jest [REDAKTOR] Związany jest też z Policealną Szkołą „Cosinus” w Warszawie i Wyższą Szkołą Gospodarki Euroregionalnej w Józefowie, gdzie prowadzi zajęcia z przedmiotów związanych z historią oraz bezpieczeństwem informacji niejawniej. Przez kilka lat (2012–2018) działał w środowisku Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, obecnie udziela się społecznie w Stowarzyszeniu Tradycji Armii Krajowej.

### **Wybór tematu, tytuł, ramy chronologiczne, konstrukcja i język dysertacji, baza źródłowa**

Przed Doktorantem nikt nie podjął się przebadania dziejów powiatu garwolińskiego w zaproponowanych ramach czasowych. Pomimo, iż opisywany okres jest stosunkowo krótki, to zachodzące w tym czasie intensywne przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne dostarczają aż nadto materiału do analizy. Wybór historii jednostki administracyjnej jaką jest powiat na temat rozprawy doktorskiej nie budzi zatem zastrzeżeń. Choć zaproponowane ramy czasowe są w moim przekonaniu dobrze dobrane, to muszę poczynić istotne zastrzeżenie. Autor we wstępie lakonicznie uzasadnia przyjętą periodyzację. O ile rok 1944 jako punkt otwarcia jest oczywisty (koniec okupacji niemieckiej i reaktywacja powiatu w jego tradycyjnych granicach), to nigdzie nie znajdziemy informacji, dlaczego datą zamykającą jest grudzień 1948 roku (utworzenie PZPR, a nie np. 1949 r., koniec bitwy o handel, antykościelny kurs władz). Nie neguję wyboru tej daty tylko sygnalizuję brak jej szerszego uzasadnienia. Należy podkreślić, iż Autor nie trzyma się kurczowo przyjętych ram chronologicznych. W pierwszym rozdziale np. cofa się do 1918 r., zaś w późniejszych wybiega niekiedy do początku lat pięćdziesiątych. Nie czynię z tego zarzutu, wręcz przeciwnie, dzięki tej „niekonsekwencji” czytelnik rozprawy otrzymuje pełniejszy obraz zachodzących procesów.

Podtytuł „Aspekty polityczne i społeczne” nieprecyzyjnie oddaje zawartość rozprawy. O ile kwestie polityczne praca omawia szeroko i szczegółowo to tematyka społeczna została przedstawiona bardzo wybiórczo. Omówienie lecznictwa, pomocy społecznej, reglamentacji żywności i tzw. szeptanki, to za mało, by mówić o obrazie społecznym. Edukacja, kwestie gospodarcze, życie religijne, relacje społeczne, ruchy ludności, a nade wszystko życie codzienne – nieobecność powyższych zagadnień sprawia, iż możemy mówić jedynie o wybranych aspektach społecznych.

Co to zasady chronologiczno-problemowy układ rozprawy w połączeniu z podziałem rozdziałów na tematyczne podrozdziały nie wzbudza zastrzeżeń. Rozwiązaniu takiemu powinien towarzyszyć konsekwentnie stosowany system odsyłaczy. Autor bowiem często w narracji swej dysertacji najpierw używa nazwy takiej czy innej organizacji lub instytucji po czym, kilkadziesiąt stron dalej, w odpowiednim rozdziale daje szerszą jej charakterystykę. To zaś istotnie utrudnia lekturę. By nie być gołosłownym, dopiero na str. 88 pojawiają się informacje i autorska refleksja dotyczące PKWN. Powinny się one znaleźć co najmniej 20 stron wcześniej. Miejscami należałoby przeorganizować linię narracyjną tak, by zachować ciąg logiczny wywodu. Np. zjednoczenie PPS i PPR należałoby skrócić i wyodrębnić jeszcze jeden podrozdział omawiający połączenie obu partii.

Rozprawę otwiera poprawnie napisany wstęp zawierający niemal najważniejsze wymagane elementy: analizę tytułu, omówienie literatury i bazy źródłowej, charakterystykę stosowanych metod, uzasadnienie zakresu terytorialnego pracy i opis struktury tekstu. Niedosyt pozostawia wzmiankowane już wyżej uzasadnienie przyjętych ram chronologicznych.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy, zatytułowany *Charakterystyka powiatu garwolińskiego* opowiada o historii powiatu w latach 1918–1944, zawiera jego charakterystykę terytorialną i ludnościową. Autor próbuje w nim m.in. oszacować straty osobowe i materialne interesującego go obszaru. Drugi rozdział zatytułowany *Pierwsze ośrodki władzy państwowej w trakcie i po drugiej wojnie światowej* mówi o Delegaturze Rządu, podziemnej administracji Polskiego Państwa Podziemnego, tworzonych przez podziemny PPR Radach Narodowych, po czym Autor przechodzi do utworzenia administracji PKWN. Takie zestawienie budzi pewne wątpliwości do czego wrócę w dalszej części niniejszej opinii.

W kolejnym – trzecim rozdziale, zatytułowanym *Powiat garwoliński w okresie kształtowania się władzy komunistycznej (1944–1948)* Doktorant przedstawia rolę Sowietów w budowaniu władzy komunistycznej na terenie powiatu (komendanci wojenni), po czym przechodzi do tworzenia Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (z uwzględnieniem roli tzw. doradców) i Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Garwolinie. W bardzo ciekawym podrozdziale zaznaczona została kwestia wchodzenia do milicji funkcjonariuszy służb porządkowych stworzonych przez Polskie Państwo Podziemne. Nieco naskórkowo Autor potraktował kierunki działań UB i MO, zaskakuje brak informacja o aktywności 64 Zbiorczej Dywizji Wojsk NKWD oraz milczenie na temat Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W pracy deklaruje zainteresowanie kwestiami społecznymi próby wciągnięcia szerszej rzeszy osób do wspierania władz komunistycznych (a tym była ORMÓ) winny być jakoś zaznaczone.

*Powiat garwoliński w okresie kształtowania się władzy komunistycznej (1944–1948). Reforma rolna, referendum, wybory* to tytuł czwartego rozdziału. Doktorant omawia w nim trzy kluczowe posunięcia komunistów mające charakter kolejnych stopni drabiny prowadzącej do przejścia pełnej kontroli na sferę polityczną państwa. W ramach kolejnych podrozdziałów przedstawia on chronologię wydarzeń w powiecie na tle wydarzeń w kraju. W piątej części pracy *Powiat garwoliński w okresie kształtowania się władzy komunistycznej (1944–1948). Partie polityczne, organizacje młodzieżowe, Kościół katolicki* Autor przedstawia struktury i charakteryzuje działalność legalnych partii politycznych (Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo

Ludowe „Nowe Wyzwolenie”, Polskie Stronnictwo Ludowe „Lewica”, „odrodzone” Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne, Stronnictwo Pracy) wspomina o nieudanych, jak wynika z tekstu próbach utworzenia w powiecie podziemnego Stronnictwa Narodowego, osobne podrozdziały traktują o organizacjach młodzieżowych i Kościele katolickim. Na szósty rozdział *Zbrojne podziemie niepodległościowe na terenie powiatu garwolińskiego do 1947 roku* składają się dwa podrozdziały, z których pierwszy traktuje o strukturach i aktywności podziemia, drugi zaś jego zwalczaniu przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. W tej części Autor nieco mechanicznie uznaje Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” za organizację zbrojną. Nie zauważa, że jej założyciele odrzucali walkę zbrojną i zamierzali skoncentrować się na działaniach społeczno-politycznych. Na Lubelszczyźnie (WiN w powiecie garwolińskim podporządkował się Okręgowi Lublin) „cywilnego” modelu WiN nie udało się wprowadzić stąd wojskowy charakter tamtego podziemia.

Ostatni rozdział *Warunki życia na terenie powiatu garwolińskiego w latach 1944–1948* ma w założeniu zajmować się zagadnieniami społecznymi. Z szerokiego wachlarza zagadnień składających się na tę problematykę Doktorant wybrał i opisał cztery (opieka zdrowotna, aprowizacja, pomoc społeczna, „szeptanka”). Siłą rzeczy otrzymujemy mocno niepełny obraz „warunków życia na terenie powiatu”. Ta część pracy najmniej mnie przekonuje. Całość kończy zwięzłe zakończenie.

Autor posługuje się poprawnym językiem polskim, niekiedy – jak się zdaje nieświadomie – przejmuje język źródła. W niektórych partiach tekstu nie ma jasnego rozróżnienia między autorskimi opiniami a treściami pochodzącymi z literatury i źródeł.

Doktorant wykonał szeroko zakrojoną kwerendę w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowym w Lublinie, Archiwum Państwowym w Warszawie, Archiwum Państwowym w Warszawie – Oddział w Otwocku (akta gminne i miejskie), Archiwum Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, Centralnym Archiwum Wojskowe w Warszawie, Instytucie Pamięci Narodowej (Warszawa, Lublin, Białystok) oraz Żydowskim Instytucie Historycznym. Wykorzystana baza źródłowa budzi szacunek i pokazuje, iż kandydat do stopnia doktora doskonale odnajduje się w archiwum. Zgromadzony materiał stworzył solidną podwalinę pod rozprawę. Cieniem na całości kładą się natomiast pewne luki w literaturze przedmiotu – o czym więcej w dalszej części opinii.

#### **Szczegółowe uwagi merytoryczne i polemiczne**

- W stosunku do całego omawianego okresu Doktorant używa pojęcia „okupacja sowiecka”, niekiedy jednak pisze o „sowieckiej dominacji”. Nie definiuje tych pojęć, nie pisze do kiedy – jego zdaniem – owa okupacja trwała. Czy terminy „okupacja” i „dominacja” są jego

zdaniem równoznaczne, czy może chodzi dwie różne fazy? Tu zwróciłbym uwagę Autora na ważny tekst Andrzej Friszke, *Spór o PRL w III Rzeczypospolitej (1989–2001)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1/1.

- Doktorant pisze: *Rolę największego ośrodka opozycyjnego wobec komunistów odegrał jednak Kościół katolicki, który nieoficjalnie popierając podziemie zbrojne i PSL, wykorzystując swoją silną pozycję w narodzie polskim, starał się drogą rozmów wpływać na procesy zachodzące w państwie.* (s. 10)

Utrzymane w podobnym duch sformułowania znajdziemy też na stronie 272:

*Działania podejmowane przez duchowieństwo widzące potrzebę przeciwstawienia się ideologii marksistowsko-leninowskiej jaką niosły ze sobą rządy władzy komunistycznej, jak również potrzebę kontynuowania misji ewangelizacyjnej wśród społeczeństwa, doprowadziły do sytuacji, w której Kościół ten stał się znaczącym ośrodkiem opozycji antykomunistycznej.*

Nieco ponad 100 stron dalej, przy okazji przedstawiania sytuacji w powiecie garwolińskim (s. 384–388) Doktorant stwierdza, że zdecydowana większość duchownych starała się nie angażować w działania polityczne i wymienia tylko jeden przypadek księdza związanego z podziemiem antykomunistycznym.

Stwierdzenia mówiące o popieraniu przez Kościół katolicki podziemia zbrojnego są sprzeczne z faktami. Niewielka grupa duchownych zaangażowana w podziemie działała wbrew linii prymasa i episkopatu. Kościół katolicki już w 1944 r. przyjął zasadę dialogu i współistnienia z komunistami, co wynikało z realistycznego jak się okazało przekonania o długotrwałości dominacji sowieckiej w Polsce i braku perspektywy na zasadnicze zmiany pojałtańskiego podziału Europy. Episkopat i prymas opublikowali kilka listów wzywających do zaprzestania walki zbrojnych i „przelewania bratniej krwi”. Doktorant najwyraźniej dał się uwieść popularnej, upraszczającej, lecz fałszywej narracji mówiącej o odwiecznej, nieprzejednanej, antykomunistycznej postawie Kościoła rzymskokatolickiego. Prawdą jest, że od 1949 r. komuniści zaczęli traktować Kościół katolicki w kategoriach kolejnego „wroga klasowego”, którego należy „pokonać”. Nie było to jednak wynikiem postawy antykomunistycznej duchowieństwa, lecz ideologicznych klisz w jakich funkcjonowali komuniści.

Spór o definicję pojęć opór i opozycja w PRL dorobił się już sporej literatury, do której autora nie sięgnął. Wymienię tu kilka ważniejszych pozycji: J. Bujnowski [K. Kersten], *O oporze 1944–1948, czyli w poszukiwaniu proporcji*, „Krytyka” 1984, nr 17; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1984; *Opozycja i opór społeczny w Polsce (1945–1980)*, *Materiały konwersatorium z 20 lutego 1991 r.*, red. A. Friszke, A. Paczkowski,

Warszawa 1991; Ł. Kamiński, *Opór społeczny w Polsce 1944–1948. Stan i perspektywy badań* [w:] *Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej*, t. 5, Wrocław 1998, T. Strzembosz, *Opór moralny bierny i opór moralny czynny jako forma walki z okupantem na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941* [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Gizejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.

- Tytuł podrozdziału w rozdziale pierwszym (s. 37) *Ludność. Sytuacja narodowościowa* nie oddaje faktycznej zawartości podrozdziału. Mariawici, świadkowie Jehowy i katolicy to nie kategorie narodowościowe, lecz wyznaniowe.

- Partie tekstu dotyczących Zagłady Żydów dotyczące części powiatu Garwolin włączonych do dystryktu warszawskiego opisane zostały zdecydowanie bardziej precyzyjnie niż w części dotyczącej dystryktu lubelskiego (s. 34–40), co zapewne wynika stąd, że autor nie dotarł do książki Davida Silberklanga *„Bramy łez. Zagłada w dystrykcie lubelskim* (Lublin 2022; anglojęzyczne wydanie: *Gates of Tears: the Holocaust in the Lublin District*, Yad Vashem 2013)

- Na stronie 41 doktorant pisze *„Polityka eksterminacyjna wobec mieszkańców powiatu garwolińskiego oparta była również na sieci obozów funkcjonujących na jego obszarze. Na terenie Dębłina od jesieni 1941 do lutego 1944 r. istniał Stalag 307 dla jeńców sowieckich, włoskich, holenderskich i francuskich. W tym okresie przeszło przez niego od 120.000 do 150.000 jeńców. W Dęblinie funkcjonowało ponadto jeszcze kilka innych obozów: Oflag 77 dla jeńców sowieckich (1944) (...).*

Autor podaje prawdziwe informacje, a jednocześnie popełnia błąd logiczny. Żaden z wymienionych stalagów i oflagów nie może być traktowany jako instrument „eksterminacji mieszkańców powiatu garwolińskiego.

- Na stronach 42–45 Doktorant dokonuje bilansu strat wojennych ludności powiatu. Podaje on liczby całościowe, bez rozbicia na kategorie narodowościowe. Jeśli przyjąć, że straty żydowskie w powiecie garwolińskim nie odbiegały od średniej strat w Polsce oznaczać to będzie, iż zginęło ponad 90 procent tamtejszych Żydów, czyli około nieco ponad 17 z 19 tys. Całkowite straty w powiecie to 18 tys. ludzi. Czy to oznacza, że straty nieżydowskie to około 1 tys.? Być może te kalkulacje są błędne. Jednakże bez próby oszacowania strat ludnościowych z rozbiciem na Żydów i Polaków otrzymujemy mocno nieprecyzyjny obraz okupacyjnej i pookupacyjnej rzeczywistości.

- Na stronach 49–50 Autor pisze o ludności żydowskiej po wojnie. Dowiadujemy się, że ze spisu z 1946 r. wynika, że na terenie starostwa Garwolin żyło 14 Żydów, na kolejnej stronie

mamy już „kilkuset Żydów”, zaś z dalszej narracji wynika, że nigdy nie było ich więcej niż 200. Rzecz wymaga jakiegoś wyjaśnienia.

- Na stronie 60 czytamy: *Dużych strat doznało również drogownictwo* oczywiście start doznać może „infrastruktura drogowa” lub „drogi”, ale nie „drogownictwo”.

- Podsumowujące stwierdzenie rozdziału dotyczącego strat materialnych wywołanych wojną i okupacją brzmi: *Zniszczenia wojenne oraz straty materialne poniesione przez mieszkańców powiatu garwolińskiego stanowiły wynik celowej polityki władz niemieckich, zakładającej prowadzenie jak najgłębszej eksploatacji podbitych terenów*. Tymczasem z treści całego podrozdziału wynika, że zdecydowana większość zniszczeń materialnych, to nie rezultat akcji pacyfikacyjnych, celowych podpażeń itp., lecz efekt działań frontowych we wrześniu 1939 r. lub lipcu 1944 r. Autor miesza dwa porządki: celową politykę maksymalnej eksploatacji ziem okupowanych i nie mające charakteru celowego zniszczenia wywołane walkami. Niszczenie infrastruktury wsi i miast w Generalnym Gubernatorstwie nie było celem nazistów. Wręcz przeciwnie, zniszczenia frontowe utrudniały Niemcom wyciąganie maksymalnych zysków z okupowanych ziem.

- Za wysoce problematyczne uważam traktowanie tworzonych przez PPR pod okupacją niemiecką w pierwszej połowie 1944 r. Rad Narodowych w kategoriach organów władzy państwowej (s. 67–68). Nie istniało bowiem wówczas żadne polskie komunistyczne państwo. Na podobnej zasadzie należałoby też poruszyć sprawę tworzenia administracji podziemnej przez Narodowe Siły Zbrojne (administracja w jako Służba Cywilna Narodu i podziemny „rząd” czyli Dyrektoriat Generalny). Natomiast pisanie o PKWN i Rządzie Tymczasowym w kategoriach „organów władzy państwowej” winno być poprzedzone uwagą, iż chodzi o pozbawione umocowania konstytucyjnego i międzynarodowego ciała aspirujące do takiej roli.

– Kłopoty z interpretacją źródeł. W oparciu o sprawozdania starosty Doktorant pisze o „braku zrozumienia ludności” i „bierności społecznej” mieszkańców jako twardych faktach, po czym dodaje, iż rok 1947 przyniósł „pozytywne zmiany” (s. 81–84). Przy tak wysokiej aktywności podziemia i PSL w latach 1945–1946 trudno mówić o „bierności”. Zaś likwidację pluralizmu politycznego za „pozytywną zmianę” można uznać jedynie z perspektywy komunistów. Autor obraz malowany przez wytwórcę dokumentu uznaje za „obiektywną rzeczywistość”. Na stronie 334 czytamy zaś, że po ucieczce Stanisława Mikołajczyka „doszło do wzrostu poparcia dla PSL-Lewica”. Rzecz brzmi jak bezrefleksyjne przepisanie partyjnego sprawozdania. Autor zdaje się mylić wymuszone przepływy działaczy wynikające z niszczenia mikołajczykowskiego PSL z normalną rywalizacją polityczną.

- Na stronie 132 Autor pisze o kradzieży dowodów osobistych przez żołnierzy Armii Czerwonej. Czy nie chodzi raczej o kenkarty? No i pytanie, po co Sowieci dokumenty Polaków?
- W kwestiach związanych z reformą rolną Autor poszedł tropem książki Władysława Góry *Reforma rolna PKWN* (Warszawa 1969) w efekcie czytamy, iż na wsi nie powstał chłopski ruch wspierający reformę bo *Jego rozwój uniemożliwiła niewiara chłopów w trwałość reformy oraz działania podziemia antykomunistycznego i SL „Roch”* (s. 182). Szkoda, że w tej części rozprawy nie skorzystał z rozprawy Anny Wylegały *Był dwór nie ma dworu* (Wydawnictwo Czarne 2021), która proponuje inne odczytania tego przełomowego dla polskiej wsi wydarzenia.
- W podrozdziale poświęconym tzw. referendum ludowemu nie została uwzględniona podstawowa pozycja autorstwa Andrzeja Paczkowskiego: *Referendum z 30 czerwca 1946. Przebieg i wyniki. Dokumenty do dziejów PRL* (Warszawa 1993)
- Na stronie 279 czytamy *Garwolin, gdzie na organizowanych masówkach bardzo licznie stawiali się zwolennicy PPR, pomimo rzekomego zakazu wydanego przez Mariana Bernaciaka „Orlika” – dowódcę Zrzeszenia WiN na tym terenie. „Orlik” wydał zakaz, czy go też nie wydał? Jeśli wydał, a oni się licznie gromadzili, to znaczy, że wpływy podziemia się kurczyły.*
- Autor często pisze, powołując się na akta PPR, iż zdaniem sekretarza (działacza itp.) „partia się oczyściła co poprawiło jej odbiór społeczny”, „podjęte decyzje członkowie partii przyjęli dobrze” itp. Problem w tym, że to nie są wnioski owego działacza czy sekretarza, a udział w procedurze rytualnej. Nie można więc tego rodzaju informacji traktować jak opinii ani tym bardziej informacji o fakcie.
- Pisząc rozdział szósty, poświęcony podziemiu powojennemu, Autor nie sięgnął do pracy zbiorowej *Obszar Centralny Zrzeszenia WiN* (red. T. Łabuszewski, Warszawa 2018). Znalazłby tam odpowiedź na pytanie, dlaczego powojenne podziemie w części południowej i północnej powiatu garwolińskiego tak bardzo się różniło.

### **Konkluzja**

Recenzowaną rozprawę doktorską Krystiana Pielachy oceniam pozytywnie. Część zgłoszonych wyżej uwag ma charakter polemiczny lub postulatywny. Nie wycofując się z zarzutów uważam, że zalety przeważają nad wadami. W mej opinii dysertacja spełnia minima stawiane pracom na pierwszy stopień naukowy. Stanowi ona samodzielne rozwiązanie problemu badawczego. Z tego powodu proszę Komisję o dopuszczenie Pana mgra Krystiana Pielachę do dalszego etapu przewodu doktorskiego.

